
***Druga Operacja Dezinformacyjna:
„ewolucja” reżimu sowieckiego.
Część II: ruch „dysydencki”***

Zachodnie nadzieje i oczekiwania na liberalizację w Związku Sowieckim, które wzrastały w wyniku dezinformacji wczesnych lat sześćdziesiątych, zostały w wielkim stopniu zniweczone przez sowiecką interwencję w Czechosłowacji w roku 1968. Uświadomiła ona światu, że w ZSRR trwa nawrót do formy neostalinizmu, kojarzonego z przywództwem Breżniewa. Dla obserwatorów z zewnątrz ten nowy rodzaj stalinizmu robił wrażenie systemu niezdolnego zarówno do utajnienia, jak i do kontrolowania sił opozycji wewnętrznej. Zachód był świadkiem pojawienia się w ZSRR nowego zjawiska: nie tylko pojedynczych opozycjonistów, lecz całego „ruchu dysydenckiego”, z nieoficjalnym przywódcą w osobie pracownika naukowego Andrieja Sacharowa; ruch ten wykazywał wyraźną zdolność przetrwania prześladowań reżimowych i umiejętność komunikacji z Zachodem. Ten fenomen może być zrozumiały jedynie w świetle minionej historii, oraz przy badaniu za pomocą „nowej metodologii”.

W Związku Sowieckim w latach 1958-1960, a więc w czasie gdy nowa dalekosiężna polityka była postanowiona i wypracowywana, zaś nowe zadania polityczne KGB dostosowywano do

nowych potrzeb i strategii, istniała też opozycja do całego systemu komunistycznego i była ona głęboko zagnieżdżona oraz intensywna w natężeniu. Niezadowolenie szerzyło się wśród robotników, kołchoźników, duchowieństwa, intelektualistów. Było szczególnie silne wśród nacjonalistów ukraińskich, łotewskich, litewskich i żydowskich. Całkowite odrzucenie reżimu sowieckiego było naczelną zasadą opozycji. Jej członkowie nie wierzyli w możliwość „ewolucji”, natomiast z całą mocą byli przekonani, że wolność może nadejść tylko poprzez nową rewolucję, obalenie siłą nieludzkiego reżimu i rozwiązanie partii komunistycznej. Nie określali oni siebie nazwą dysydentów ani nie byli tak opisywani przez reżim. Oni byli znani w dokumentach KGB i Partii jako „wrogowie ludu”.

KGB potrafiła skutecznie zapobiegać kontaktom pomiędzy Zachodem i rzeczywistymi przeciwnikami reżimu lub neutralizować je; publikowanie wszelkich materiałów, uważanych za nieprzyjazne sowieckim interesom, było bezwzględnie tłumione. Dwa przykłady z 1961 roku, znane autorowi, niech posłużą jako ilustracja tematu. W tym właśnie roku znany sowiecki pisarz i dziennikarz V. Grossman napisał antysowiecką książkę i próbował opublikować ją za granicą. Przesłaniem tej książki była idea, że głównym błędem sowieckiego przywództwa nie jest kult Stalina, lecz kult Lenina i jego dzieł. Grossman przekazał swój rękopis byłemu szwedzkiemu ambasadorowi i dziekanowi moskiewskiego korpusu dyplomatycznego, Sulmanowi. KGB dowiedziało się o tym i natychmiast utworzono specjalną grupę operacyjną, działającą według instrukcji Szelepina, która otrzymała zadanie przejęcia tego rękopisu w każdy możliwy sposób. Politbiuro zaniepokoiło się skutkami, jakie ta książka mogłaby wyrzucić na zagraniczne partie komunistyczne, gdyby została opublikowana za granicą, i to w sytuacji, gdy wspólna dalekosiężna polityka Bloku właśnie została przyjęta i powinna być wdrażana bez zakłó-

ceń. W ciągu paru dni rękopis został dostarczony do Politbiura przez Szelepina. Zachód – wówczas – o tej sprawie niczego się nie dowiedział.

W tym samym roku wybitny naukowiec o nazwisku Zagormister, były sowiecki wiceminister geologii, który miał dostęp do ważnych i tajnych informacji dotyczących zagadnień jądrowych w Związku Sowieckim, ubiegał się o azyl polityczny w Ambasadzie Izraela w Helsinkach, podczas wizyty w Finlandii. Jego prośba została oddalona, a on sam został skierowany na helsińską policję. Poprzez swoje tajne źródła w Finlandii rezydentura KGB w Helsinkach otrzymała raport o tym, że znany sowiecki urzędnik próbował uciec na Zachód i prosił fińskie władze o pomoc. KGB interweniowała. Zagormister został przekazany sowieckiemu konsulowi Sergiejewowi, oficerowi KGB, który wysłał go z powrotem do Związku Sowieckiego samochodem należącym do ambasady. Zagormister był przesłuchiwany przez KGB w Moskwie. Zmarł na atak serca, gdy pokazano mu kopię jego rozmów z fińską policją. I znów nikt nic o tym nie wiedział, ani najmniejsza wzmianka nie ukazała się w zachodniej prasie o tym tragicznym przypadku.

Poważne wyzwanie, jakie dla reżimu stanowiła rzeczywista opozycja, wymagało specjalnych środków. Przygotowania, czynione przez Komitet Centralny KPZR i KGB, jak postępować wobec takich i innych problemów, zostały dokładnie opisane. Polegały one na wykorzystywaniu techniki politycznej prowokacji i profilaktyki, które były już stosowane z sukcesem przez twórcę GPU Dzierżyńskiego w latach dwudziestych.

W skrócie, GPU Dzierżyńskiego stało w obliczu silnej, wewnętrznej opozycji, wspieranej i wykorzystywanej przez emigrantów oraz zachodnie rządy; stworzono więc fałszywy ruch opozycyjny, znany pod nazwą „Trust”, którym GPU posługiwała się do ujawniania, neutralizowania i likwidowania opozycji rzeczywi-

stej. Nakłaniając podstępnie emigrantów i zachodnie służby wywiadowcze do wspierania „Trustu”, skutecznie i szczerze odizolowano prawdziwą opozycję wewnętrzną od całego świata zewnętrznego. Ponadto udane rozpowszechnianie przez „Trust” na Zachodzie nieprawdziwego wizerunku reżimu sowieckiego, jako ewoluującego w kierunku zbliżonym do tradycyjnego, narodowego systemu europejskiego, już wtedy pomogło przywódcom sowieckim osiągnąć ich zamierzone, dyplomatyczne cele, takie jak uznanie przez Zachód oraz bliższe relacje z głównymi potęgami europejskimi i z Chinami, oraz zapewnić im zaopatrzenie w zachodnie technologie i ekspertyzy gospodarcze a poprzez Traktat z Rapallo, uzyskać dostawę pomocy wojskowej od Niemiec.

Zastosowanie „nowej metodologii” do zbadania fenomenu ruchu dysydenckiego w ZSRR, oznacza wzięcie pod uwagę:

- wszystkich dowodów na to, że KGB sięgnęła z powrotem do stosowanej przez Dzierżyńskiego taktyki politycznej prowokacji i dezinformacji, następujących w praktyce po osłabieniu modelu ewolucyjnego oraz że były to metody szczególnie polecane przez Mironowa i Szelepina;
- instrukcji specjalnego znaczenia, wydanych dla KGB przez Mironowa i Szelepina w 1959 r., by dla celów politycznych stosować rozszerzony potencjał wywiadowczy w środowisku naukowców, pisarzy i innych intelektualistów, oraz by przygotować i wykorzystywać operacje polityczne i różnorodne eksperymenty do skutecznego rozbijania opozycji wewnętrznej, wszędzie w Związku Sowieckim;
- strategicznej roli, odgrywanej w latach sześćdziesiątych wśród sowieckich naukowców przez KGB-owskich agentów wpływu, dla upowszechniania teorii wspólnych interesów pomiędzy Związkiem Sowieckim a Stanami

Zjednoczonymi; sporów i dyskusji między „liberalnymi” a „konserwatywnymi” pisarzami, które toczyły się w latach sześćdziesiątych, a były zainspirowane i kontrolowane przez KGB za pośrednictwem agentów Twardowskiego i Koczetowa;

- faktu, że w 1960 roku KGB miała znaczną liczbę „cennego kapitału osobowego” wśród naukowców, pisarzy i innych intelektualistów i od tamtego czasu dokonywała stałej ekspansji w pozyskiwaniu kadr;
- zauważalnej obecności naukowców i pisarzy w ruchu dysydenckim.

Pamiętając o tych wszystkich faktach, uświadamiamy sobie, że nie ma najmniejszych wątpliwości, iż ruch dysydencki jako całość jest [pisane w 1984 r.] fałszywym ruchem opozycyjnym, kontrolowanym przez KGB, analogicznym do „Trustu”, i że wielu z jego przedstawicieli jest aktywnymi i chętnymi współpracownikami Komitetu Centralnego KPZR i KGB. Zaakceptowawszy tylko taką interpretację faktów, możemy pojąć, dlaczego totalitarny, neostalinowski reżim mógł zezwalać, oczywiście do pewnego stopnia, na zachodnie kontakty oraz swobodę poruszania się wybitnych figur „opozycyjnych”. Rzecz jasna, istnieje cały szereg indywidualnych dysydentów, którzy są uczciwymi ludźmi, którzy zostali wciągnięci w ten ruch, nie zdając sobie sprawy z tego, jak będą wykorzystywani i że staną się ofiarami prześladowań. Ruch dysydencki nie mógłby wypełniać swoich funkcji wewnętrznych, gdyby nie odnosił sukcesów w pozyskiwaniu ludzi niewinnych.

Najbardziej widocznym celem ruchu jest dążenie do demokracji, obrona praw człowieka i obserwacja wypełniania Układów Helsińskich [KBWE, *Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*]. Ogólne przekonanie, jakie na ich temat utrzymuje się na Zachodzie jest takie, że w ZSRR trwa głęboko

zakorzeniona, spontaniczna walka pomiędzy konserwatywnymi zwolennikami reżimu a liberalnymi naukowcami, pisarzami i innymi intelektualistami. Intensywne wzburzenie, współczucie i poparcie Zachodu są naturalnie pobudzane przez wiadomości o tym, że „dysydenci” tacy jak Sacharow są nękanymi przez KGB, aresztowani i skazywani na więzienie lub wydaleni z kraju bez sądu. Emocje są następnie potęgowane przez celowe łączenie problemów sowieckich dysydentów ze sprawą Żydów sowieckich. To zapewne emocjonalność ludzi Zachodu uniemożliwia im zrozumienie faktu, że większa część wiadomości o ruchu dysydenckim jest uzyskiwana przez Zachód dzięki uprzejmości władz sowieckich.

Wzrost ruchu dysydenckiego jest często postrzegany jako jeden z owoców odprężenia Wschód-Zachód w latach sześćdziesiątych. Długotrwałe nadzieje i oczekiwania Zachodu na wyzwolenie sowieckiego reżimu w przyszłości, zostały oparte na wierze w ewentualny sukces „bohaterskiej walki” dysydentów, pomimo wyraźnej fali ich prześladowań. W rzeczywistości zarówno sam ruch dysydencki jak i rzucające się w oczy prześladowania są w dużej mierze sztuczne i obie te części stanowią fragment zamierzonej inscenizacji, rozgrywanej na potrzeby końcowej fazy dalekosiężnej polityki Bloku Sowieckiego. Faza ta może zacząć się wkrótce po zniknięciu ze sceny politycznej Breżniewa i możliwe, że będzie temu towarzyszyć [fragment pisany znacznie wcześniej, niż go opublikowano w 1984 r.] spontaniczne, uaktywnione pod wpływem chwili wyzwolenie reżimu, które zostanie uwiarygodnione dzięki „rehabilitacji” obecnych przywódców dysydenckich.

Oczywiście, analogia pomiędzy obecnym ruchem dysydenckim a „Trustem” nie może być dokładna. Warunki na świecie zmieniły się dogłębnie w ciągu 50 lat, które upłynęły między nimi. W latach dwudziestych Lenin, Dzierżyński i GPU walczyli o prze-

trwanie komunizmu w jednym państwie. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych opozycyjne ruchy dysydenckie wszelkiej maści na świecie zaczęły być eksploatowane przez cały Blok Komunistyczny, co rzucało się w oczy w Czechosłowacji w 1968 roku. Ruchy dysydenckie są dostrzegalne wszędzie w Europie Wschodniej, są nawet w Chinach.

Ten rozdział będzie ograniczony do poddania analizie postaci nieoficjalnego przywódcy dysydenckiego Andrieja Sacharowa, mieszkającego obecnie na wewnętrznym wygnaniu w mieście Gorki.

Sacharow

Andriej Sacharow jest wybitnym naukowcem [pisane w 1984 r.], którego przeszłe zasługi dla sowieckiego reżimu w dziedzinie rozwoju broni jądrowych zostały oficjalnie docenione. Jako jeden z głównych naukowych doradców sowieckiego rządu mógł mieć prawo dostępu do najtajniejszych sekretów atomowych i wgląd w sowiecką strategię i sowieckie stosunki na polu jądrowym z innymi państwami komunistycznymi, w tym z Chinami. Jest nieprawdopodobne, że Sacharow mógłby mieć okazje do utrzymywania kontaktów z zachodnimi kolegami i przyjaciółmi, podczas gdy na poważnie byłby poróżniony z reżimem, czyli stanowiący dla tego reżimu zagrożenie. Nawet ze swojego miejsca „zesłania”, z Gorki, jest on w stanie przekazywać swoje poglądy na Zachód poprzez pośredników i korespondencję.

Jedyny logiczny wniosek z tych faktów wynika taki, że Sacharow cały czas pozostaje lojalnym sługą swojej władzy, a jego zadanie polega teraz na wypełnianiu roli zasłużonego rzecznika sowieckich strategów dezinformacji.

Temat „wspólnych interesów” świata Wschodu i Zachodu, rozwinięty przez sowieckich agentów wpływu w latach sześć-

dziesiątych, został rozszerzony po roku 1968 o koncepcje „zbieżności” („konwergencji”) pomiędzy systemami komunistycznym i niekomunistycznym, co znamienne, najwięcej szczególnej uwagi tym koncepcjom poświęcił Sacharow w swoich pismach.

Zanim przeanalizujemy oświadczenia Sacharowa, wypada przypomnieć krótko o wymienianym już wcześniej ruchu „*Zmiana Znaków Drogowych*”. Zwolennicy ruchu utrzymywali, że reżim sowiecki przechodził ewolucję w kierunku od państwa ideologicznego do tradycyjnego, narodowego i kapitalistycznego. A więc, jak argumentowali, biała emigracja rosyjska nie powinna zwalczać sowieckiego reżimu, a wprost przeciwnie, współpracować z nim, by pobudzać i utrwalać rozwój tych trendów ewolucyjnych. Ruch wywarł znaczny wpływ zarówno na rosyjskich emigrantów, jak i na zachodnie rządy, z którymi oni utrzymywali kontakty, w efekcie doprowadziło to do wypracowania przychylności i warunków dogodnych dla reżimu komunistycznego, by mógł osiągnąć swoje cele, a mianowicie dyplomatyczne uznanie przez Zachód i pomoc ekonomiczną. Jednak wszystkich popleczników ruchu „*Zmiana Znaków Drogowych*” spotkał zawód i błędem było ich zaufanie hasłom propagandowym. Dyplomatyczne uznanie i pomoc ekonomiczna nie pomogły w ewolucji Związku Sowieckiego w konwencjonalne, kapitalistyczne i narodowe państwo. Przeciwnie, reżim sowiecki wyłonił się z lat dwudziestych silniejszy, bardziej bezwzględny, bardziej agresywny i znacznie bardziej wzmocniony ideologicznie niż poprzednio. Poplecznicy ruchu „*Zmiana Znaków Drogowych*” i wszyscy, którzy nań stawiali, okazali się być fałszywymi prorokami.

Zachodni teoretycy zbieżności celów i interesów, nieświadomie i naiwnie przyjmują w zasadzie to samo przesłanie dezinformacyjne, które kolportowali zwolennicy ruchu „*Zmiana Znaków Drogowych*”, mianowicie, że ideologia komunistyczna podupada, że komunistyczne reżimy są coraz bliższe zachodniemu mo-

delowi państwa, i że pojawiają się duże szanse na dalsze poważne zmiany w tych reżimach, co byłoby pożądane i korzystne dla zachodnich interesów, czyli powinno być popierane i promowane.

W latach dwudziestych takie przesłanie było przekazywane poprzez ruch emigrantów; poczynając od roku 1958, do tego celu byli wykorzystywani sowieccy naukowcy. W dwudziestych latach przesłanie podkreślało, tak oczekiwaną przez Zachód, „naturalną tendencję” reżimu sowieckiego do odchodzenia od ideologii komunistycznej w kierunku systemu kapitalistycznego. W latach sześćdziesiątych przekonywano opinię w nieco inny sposób. Propagatorzy *zbieżności* argumentowali, iż pod wpływem rewolucji technologicznej Związek Sowiecki rozwijał strukturalne podobieństwa do Zachodu; i otóż te podobieństwa stanowiły dla nich najtrwalszy fundament, na którym konstruowali swoje twierdzenia o istnieniu wspólnych interesów między tymi dwoma różnymi systemami. Jako cementu umacniającego te konstrukcje propagandowe używano następnie haseł o zagrożeniu rozwojem broni jądrowej i konieczności wspólnych działań dla uniknięcia konfliktu atomowego Wschód-Zachód. Znakomicie i stale rozgrywano argumenty o rzekomych odmiennościach sowiecko-chińskich, przeciwstawiając sowieckie umiarkowanie skrajnemu ekspansjonizmowi i militarystyce komunistycznych Chin, wobec którego Zachód powinien zwracać siły we wspólnym interesie ze Związkiem Sowieckim, jakim miała być obrona przed „żółtym zagrożeniem” ze Wschodu.

Ponieważ pojęcie ewolucji, ale autentycznej, w świecie komunistycznym nie istnieje, nie ma więc żadnych podstaw do twierdzeń o jakichkolwiek zbieżnościach z Zachodem. Także rzekome nieporozumienia i konflikty chińsko-sowieckie są jedynie produktem wspólnej, sowiecko-chińskiej dezinformacji, tym bardziej więc nie można mówić o wspólnocie interesów między

Zachodem a Związkiem Sowieckim lub Chinami, które mogłyby być skierowane przeciwko któremuś z tych dwóch krajów. Zarówno pojęcia o zbieżnościach, jak i o wspólnocie interesów zostały ukształtowane przez komunistyczną dezinformację, w interesie dalekosiężnej polityki Bloku Sowieckiego. Zachodnie teorie zbieżności (konwergencji) są również, niestety, skonstruowane na podstawie komunistycznej dezinformacji, przyjętej przez opinię Zachodu jako rzetelna i trwała wartość.

W ogóle zachodnie życzenia *zbieżności* pomiędzy systemami komunistycznym i niekomunistycznym były przeważnie szczerze, bowiem w krajach Zachodu utrzymywały się obiektywnie uzasadnione i silne obawy, dotyczące zagrożenia konfliktem jądrowym między Wschodem a Zachodem. W krajach tych dało się zauważyć predyspozycje do przyjmowania za autentyczne i wiarygodne informacje o opozycyjności Sacharowa, które on zawarł w swoim traktacie, krążącym podobno w drugim obiegu w ZSRR, a na Zachodzie wydanym nieoficjalnie pod tytułem „*Postęp, współistnienie i wolność intelektualna*” oraz w jego późniejszej książce „*Tu mówi Sacharow*”.¹ Akceptowanie fałszywych wyobrażeń o zbieżnościach faktycznie rozprzestrzeniło się na Zachodzie. Także wiadomości o konflikcie chińsko-sowieckim, fałszywym przecież i wyreżyserowanym w ramach dezinformacji, powszechnie akceptowano jako rzeczywiste. Fałszywe pojęcia na temat dalszego rozwoju wydarzeń, inspirowane przez te oszustwa, wzniewały oczekiwania wśród zachodnich polityków oraz ogółu społeczeństwa, na znaczną poprawę stosunków pomiędzy Związkiem Sowieckim a Zachodem w latach sześćdziesiątych, oraz pomiędzy Chinami a Zachodem w latach siedemdziesiątych. Czy zachodni propagatorzy zbieżności uświadamiali to sobie, czy nie – a większość nie uświadamiała sobie – ich postawa była ukształtowana przez Blok Sowiecki i jego szerokie wysiłki dezinformacyjne, które zakrojone były na osiągnięcie

celów strategicznych nowej doktryny: dalekosiężnej polityki całego Obozu.

Główny tok rozumowania i przekonywań Sacharowa odnośnie zbieżności jest zawarty w jego dwóch publikacjach: *Progress, Coexistence, and Intellectual Freedom* ("Postęp, współistnienie i wolność intelektualna") oraz w *Sakharov Speaks* ("Tu mówi Sacharow").² W tych tekstach Sacharow wyraża zaniepokojenie o los ludzkości, zagrożonej unicestwieniem, przeto oferuje „lepszą alternatywę”. Dzieli on obecne i przyszłe wydarzenia światowe na kilka zachodzących na siebie etapów. W pierwszym etapie „narastająca walka ideologiczna w krajach socjalistycznych pomiędzy siłami stalinowskimi i maoistycznymi z jednej strony, oraz realistycznymi siłami lewicowych komunistów-leninowców (oraz lewicowców na Zachodzie) z drugiej, będzie prowadzić do głębokiego rozłamu ideologicznego na frakcje międzynarodową, narodową i trzon wewnątrzpartyjny”. Według Sacharowa oznacza to, że „W Związku Sowieckim i innych krajach socjalistycznych, ten proces będzie prowadzić najpierw do powstania systemu wielopartyjnego (tu i ówdzie) i do ostrej walki ideologicznej oraz dyskusji, aż wreszcie do ideologicznego zwycięstwa realistów, afirmujących politykę wzrastającego pokojowego współistnienia, wzmocnienia demokracji i rozszerzenia reform gospodarczych (1960-1980)”.³ Te daty „odzwierciedlają najbardziej optymistyczny rozwój wydarzeń”.

Zgodnie z dalszym wywodem Sacharowa, „W drugim etapie wytrwałe zadania postępu społecznego i pokojowego współistnienia ze Stanami Zjednoczonymi i innymi krajami kapitalistycznymi, oraz presja wywierana przez przykład krajów socjalistycznych i wewnętrzne siły postępowe (klasa pracująca oraz inteligencja), doprowadzą do zwycięstwa lewicowego skrzydła reformatorskiego burżuazji, które zapoczątkuje wdrażanie programu zbliżenia (zbieżności, konwergencji) z socjali-

zmem, to oznacza postęp socjalny, pokojowe współistnienie i współpracę z socjalizmem na skalę światową, oraz zmiany w strukturze własności. W tej fazie przewiduje się poszerzoną rolę inteligencji, oraz atak na siły rasistowskie i militarystyczne (1972-1985)”.

„W trzecim etapie Związek Sowiecki i Stany Zjednoczone, przewyciężywszy wzajemne uprzedzenia, rozwiążą problem uratowania biedniejszej części świata (...) W tym samym czasie będzie postępować rozbrojenie (1972-1990)”.

*„W czwartym etapie socjalistyczna zbieżność zredukuje różnice w strukturach socjalnych, będzie promować wolność intelektualną, naukę i postęp gospodarczy, oraz doprowadzi do utworzenia rządu światowego i złagodzenia sprzeczności narodowych (1980-2000)”.*⁴

Nie można krytykować Sacharowa z powodu jego obaw co do zagrożenia konfliktem jądrowym. Natomiast niepokojący jest fakt, iż teoretyzowania jego na temat zbieżności idą dalej, niż dopuszczały to zachodnie teorie. Wyobraża on sobie *zbieżność* na komunistycznych warunkach, kosztem Zachodu. Z jego rozumowania widać oczywiście, że przedstawia on rozłam chińsko-sowiecki jako sam w sobie autentyczny, ponadto jako rzeczywisty katalizator przegrupowania światowego układu sił.

Aby zrozumieć rzeczywiste znaczenie oświadczeń Sacharowa, należy poddać spełnianą przez niego rolę przebadaniu w świetle raportu Szelepina oraz dalekosiężnej polityki, zatwierdzonej w latach 1958-60, czyli w okresie gdy Sacharow dał się poznać w Związku Sowieckim jako zauważalny działacz polityczny. Jako główny rzecznik tak zwanego ruchu dysydenckiego, ma wszystkie cechy prowokatora. Jeśli byłby on prawdziwym opozycjonistą, to nie miałby najmniejszych możliwości nawiązywania kontaktów z zachodnimi kolegami i przyjaciółmi. Co więcej, jako naukowiec pracujący w dziedzinie badań jądrowych z pew-

nością miał prawo uczestniczenia w naradach, dotyczących strategii jądrowej na szczeblu podejmowania decyzji politycznych, w okresie gdy była lansowana dalekosiężna polityka z wykorzystywaniem dezinformacji. Rzecz oczywista wobec tego, że znałby faktyczny stan chińsko-sowieckich stosunków w dziedzinie jądrowej i w innych. Gdy jesteśmy świadomi sowieckiego programu dezinformacji, obejmującego wszystkie dziedziny życia, to wiemy również, że jakiegokolwiek oświadczenie sowieckiego naukowca, odnośnie zagadnień strategicznych, musi być postrzegane jako opublikowane w oparciu o instrukcje reżimowe.

Ponadto Sacharow wiedziałby, że prawdziwa liberalizacja w Związku Sowieckim mogłaby ewentualnie nadejść nie w sposób, jaki on sugeruje, że dokonałaby się w wyniku spontanicznego rozwoju wydarzeń, ale wyłącznie w zgodności z planem wypracowanym wcześniej przez reżim. Gdyby Sacharow był prawdziwym opozycjonistą, na pewno ukazałby prawdę. Z faktu, że tak nie uczynił, trzeba wyciągnąć wniosek, iż działa on jako potajemny rzecznik reżimu, wydelegowany do tego zadania z uwagi na naturalną siłę jego charyzmy w kontaktach z zachodnimi naukowcami i liberałami.

Sacharow przepowiada zmiany w Związku Sowieckim i w innych krajach socjalistycznych. Te zmiany będą przejawiać się w pojawieniu się „*wielopartyjnego systemu tu oraz tam*” oraz w ideologicznych dyskusjach między „*stalinowcami*” a „*realistami*” czy „*leninowcami*”. W tej walce Sacharow przewiduje zwycięstwo realistów (leninowców), którzy według niego potwierdzą „*politykę wzrastającego pokojowego współistnienia, wzmocnienia demokracji oraz rozszerzenia reform gospodarczych*”. Przyszłe zmiany w systemie sowieckim są postrzegane przez Sacharowa jako kontynuacja obecnych wydarzeń politycznych i reform gospodarczych.

Odczytując prognozy Sacharowa jako produkt sowieckiej dezinformacji, należy zarazem wywnioskować, że pewne jego wypowiedzi nawiązują do prawdopodobnej przyszłej linii działań komunistycznych i ich planowanych terminów. Przeto można spodziewać się przyszłych reform politycznych i ekonomicznych w państwach Bloku, które ponownie zostaną wykorzystane do celów dezinformacji. Reformy te będą ukazywać pozorowany „wzrost demokracji” oraz inne, powierzchowne podobieństwa do systemu zachodniego i towarzyszyć temu będzie kolejne ujawnianie rzekomego konfliktu chińsko-sowieckiego. Począwszy od roku 1980 należy oczekiwać w Związku Sowieckim i gdziekolwiek indziej w bloku, „ekspansji demokracji” z pozorami tak zwanego „systemu wielopartyjnego”. Byłoby to logiczną kontynuacją i kulminacją dezinformacji, prowadzonej w poprzednich dwóch dekadach, oraz wstępem do wprowadzania wewnątrz Bloku finałowej fazy dalekosiężnej polityki. Jest sprawą oczywistą, że w tej fazie niektórzy z obecnych wybitnych „dysydentów” czy „liberałów”, takich jak sam Sacharow w Związku Sowieckim czy Dubczek w Czechosłowacji – którzy są rzekomo prześladowani przez swoje reżimy – zostaną wybrani na przywódców nowych „partii demokratycznych” w swoich krajach. Rzecz jasna, iż przez cały czas będą oni pozostawać pod utajonym przewodnictwem i kontrolą swoich partii komunistycznych, ale objawienie się ich w roli przywódców nowych partii Zachód będzie postrzegane jako sensacyjny dowód na to, że nadchodzi prawdziwa wolność w komunistycznych reżimach, a takie nastawienie Zachodu stanie się podstawą do praktycznego realizowania teorii zbieżności pomiędzy dwoma systemami, zgodnie z przewidywaniami Sacharowa.

Gdy czytamy pisma Sacharowa jako sowieckie dezinformacje i w tym naświetleniu rozszyfrowujemy jego przesłania, to można przewidzieć, że Blok Komunistyczny dalej będzie wykorzy-

stywać do manipulacji propagandowych fikcyjny rozłam chińsko-sowiecki, doprowadzając go nawet do etapu formalnego (ale fikcyjnego) zerwania stosunków dyplomatycznych oraz bardziej widowiskowych przejawów wrogości niż te, które do tej pory miały miejsce na pograniczu chińsko-sowieckim. Może to spowodować przegrupowanie sił międzynarodowych, co będzie szkodliwe dla interesów zachodnich, ale korzystne dla komunistycznych celów dalekosiężnej polityki.

Sacharow przewiduje postępujące zmiany na Zachodzie, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, wprowadzane „*pod presją państw socjalistycznych oraz wewnętrznych sił postępowych*”, istniejących w Stanach Zjednoczonych i innych krajach zachodnich. „*Lewicowe skrzydło burżuazji*” zwycięży i „*rozpocznie wdrażanie programu zbliżenia (zbieżności)*” z socjalizmem. Zostanie wprowadzony postęp socjalny i zmiany w strukturze własności. ‘Lewicowy reformistyczny’ element również rozpocznie współpracę z socjalizmem, i to już na skalę światową. Będą się zdarzały siłowe zmiany w strukturach politycznych i militarnych. Podczas drugiej fazy (1972-1985) rola inteligencji zostanie rozszerzona i zostanie przeprowadzony „*atak na siły rasistowskie i militarystyczne*”.

Dalsze ważne wnioski uzyskane z prognoz Sacharowa, czytanych jako dezinformacje są takie, że Blok i jego ideologiczni przymerzeńcy planują w przyszłości działania, mające na celu utrwalenie opisywanych przez Sacharowa zmian, które na Zachodzie się już dokonały. Celem tych działań Bloku będzie uzyskanie na Zachodzie dalszych zmian, tym razem systemowych, czyli wdrożenie systemu bliższego modelowi komunistycznemu. Zmiany, planowane w tym czasie dla układu sowieckiego, będą zwodnicze i fikcyjne, te planowane dla Zachodu będą prawdziwe i rzeczywiste. Do tego sprowadza się znaczenie zbieżności w języku komunistycznym.

Zauważalny i zasługujący na krytykę jest fakt, że Sacharow, tak zwany opozycyjny sowiecki intelektualista, w swoich wypowiedziach odnoszących się do „*rasizmu i militarizmu*” Stanów Zjednoczonych, nie tylko używa pospolitego żargonu komunistycznych propagandzistów, lecz także w pełni identyfikuje się z istotą dalekosiężnych przewidywań komunistycznych, oraz propaguje ich późniejsze wykorzystanie w praktyce i zdaje się pracować dla wypełnienia tych prognoz.

W rozumowaniu Sacharowa najbardziej uderzającym punktem są wybrane przez niego kluczowe daty przyszłych wydarzeń, a mianowicie lata 1960-80, na które przewiduje on ekspansję politycznej demokracji i reform gospodarczych w krajach socjalistycznych; następnie 1972-85 kiedy ma dojść do zmian siłowych w strukturach wojskowych i politycznych Stanów Zjednoczonych.⁵ Inaczej mówiąc, widać charakterystyczną zbieżność prognozowanych przez Sacharowa dat z ustanowieniem dalekosiężnej polityki Bloku w 1958-60, jej harmonogramem czasowym, w tym z rozpoczęciem fazy finałowej około roku 1980. Nie jest to zbieg okoliczności, ponieważ Sacharow jako ukryty rzecznik strategów komunistycznych i tajny orędownik ich dalekosiężnej polityki, w ten sposób stara się promować trendy sowieckie, by zaszczepiać i utrwalac je w mentalności Zachodu, zwłaszcza w odniesieniu do idei *zbieżności*, nieoddzielnej od projektów dalekosiężnej polityki. Prognozy Sacharowa, czytane jako dezinformacja i odpowiednio rozszyfrowane, zapowiadają oczywiste zwycięstwo Bloku Sowieckiego i jego dalekosiężnej polityki, której Zachód podda się w pełni, z minimalnym oporem. Takie jest prawdziwe znaczenie uwagi o „*najbardziej optymistycznym rozwoju wydarzeń*”.

Podkreślając w skrócie, że sugerowana przez Sacharowa idea *zbieżności* oznacza dla Zachodu dokładnie taki rezultat, jaki on prognozuje, autor niniejszej książki pragnie przekazać ostrzeże-

nie, żeby tych skutków uniknąć. Sacharow widzi ten rezultat jako „optymistyczny”, jako wynik spontanicznych zdarzeń w rodzaju rozłamu chińsko-sowieckiego oraz „reform politycznych i gospodarczych” w krajach komunistycznych. On pragnie takiego obrotu rzeczy. Celem tej oto książki jest jednak zwrócenie uwagi Zachodu na niebezpieczeństwa, ponieważ nie będzie żadnych spontanicznych wydarzeń, a rozwój sytuacji będzie wynikał z wdrażania polityki Bloku Sowieckiego, zdefiniowanej w latach 1958-60, która wykorzystuje różne metody i kalkulacje – w tym fikcyjne rozłamy oraz oszukańcze ewolucje i reformy, lansowane ze świadomą lub nieświadomą pomocą sowieckich naukowców i intelektualistów takich jak Sacharow i inni.

Oficjalne stanowisko komunistyczne wobec teorii zbieżności (konwergencji) jest opisane w *Convergence of Communism and Capitalism—The Soviet View* (“Zbieżność komunizmu i kapitalizmu – wizja sowiecka”). Według tej książki to Sowietci atakują teorię zbieżności, o czym mówią zarówno zachodni eksperci, jak i Sacharow. Przywódcy sowieccy określają zbieżność jako „podstępna forma zachodniej dywersji” oraz jako „nową, ‘pozytywną’ postać antykomunizmu”. Sowietci twierdzą, iż rozpowszechnianie koncepcji zbieżności urosło w krajach zachodnich „do rangi polityki rządowej”. Czyli według takiej sowieckiej wizji, teorie zbieżności mają dwa cele: pierwszy to „odnowienie” kapitalizmu; drugim jest „przedstawianie zmiękczonego lub słabnącego komunizmu”. Innymi słowy, Sowietci przekonują, że uważają cel pierwszy za obronę kapitalizmu, a drugi jako wysiłki zmierzające do obalenia komunizmu. Sowietci wyróżniają kolejno teorie „budowania mostów” i teorie społeczeństwa „przemysłowego” i „postprzemysłowego”, które tak jak i ich propagatorzy zostają poddane krytyce: Fourastie, Aron, Galbraith, Marcuse, Kahn, Brzeziński, Leonhard, Bell i inni. Bell został wybrany z powodu jego teorii o podobieństwie zmian w siłach zbrojnych

przeciwnych systemów politycznych, zachodzących pod wpływem rewolucji naukowo-technologicznej. Ponadto Sowieci wyrażają obawy dotyczące konsekwencji wpływu, wywieranego przez teorie zbieżności na młodzież sowiecką, na ich naukowców i innych intelektualistów. Sacharow jest przedstawiony jako przykład osoby, która pozwoliła się zwieść urokom zachodnich teorii zbieżności i która później „rozwinęła dalej własne teorie o zbliżeniu między dwoma systemami”. Wspomina się o jeszcze innym fizyku, Kapicy jako o kimś, kto „zgodził się z wieloma poglądami, głoszonymi przez Sacharowa”.⁶

W książce „Zbieżność komunizmu i kapitalizmu – wizja sowiecka” znajduje się rozdział o intrygującym tytule „Zastosowanie zbieżności przez Moskwę do własnych celów”. Autorzy twierdzą, że zdaniem sowieckich przywódców koncepcja zbieżności może być użyteczna jako punkt wyjścia „w celu ‘odmłodzenia’ edukacji ideologicznej w Związku Sowieckim”. Natomiast apeluje się do partyjnych robotników, zainteresowanych doktryną i ideologią, aby pośpieszyli obalać „nowe mity propagandy imperialistycznej”, oraz by wzniesli się „do wyższych poziomów zrozumienia ‘bogactwa i wiecznej aktualności’ marksizmu – leninizmu”. Co więcej, jak stwierdzają autorzy, teorie zbieżności dostarczają „szpikulca, który stymuluje i dodaje ... pikantę” sowieckim kampaniom ideologicznym. Jeszcze ważniejsze jest, że dostarczają też „tnącego ostrza” na argumenty Moskwy, że „ZSRR nadal jest obłożony przez nieprzejednanego i niebezpiecznego wroga, pomimo tego, że Sowieci twierdzą, iż kapitalistyczne obłożenie jest faktem z przeszłości, i (...) że równowaga światowych sił przechyliła się nieodwracalnie na korzyść ZSRR”.

Amerykańskie środki przekazu, agencje wywiadowcze i ambasada USA w Moskwie były przedmiotem ataków ze strony KGB, w sowieckiej prasie, za rozprzestrzenianie idei zbieżności oraz

za wykorzystywanie turystyki i wyjazdów w ramach wymiany naukowej i technologicznej, w celach korumpowania sowieckich obywateli, zwłaszcza naukowców i ludzi młodych. Argument takiego „zagrożenia” dla bezpieczeństwa sowieckiego systemu został przez reżim wykorzystany, by usprawiedliwić zaostrenie kontroli nad sowieckim społeczeństwem. Na tej samej zasadzie, sowiecki atak na teorie *zbieżności* został powiązany z atakiem na nacjonalistów ukraińskich, na syjonistów i grupy religijne w Związku Sowieckim i za granicą. Zdaniem autorów, sowieccy analitycy odróżniają wśród propagatorów teorii *zbieżności* „wrogów”, którzy wykorzystują teorie *zbieżności* do celów wyrotowych, oraz „idealistów”, pośród których znajdują się wybitni naukowcy, orędownicy pokoju i „przeciwnicy militaryzmu”. „*Idealiści*” to ci, między którymi wyróżnia się wybitna i sławna osoba profesora Galbraitha, są oni postrzegani przez Sowietów jako ci, którzy będą gotowi „*zaferować obiecujące cele*” dla sowieckich wpływów.

Jako że autorzy dzieła „*Zbieżność komunizmu i kapitalizmu – wizja sowiecka*” nie biorą pod uwagę ani wykorzystywania metody dezinformacji w przeszłości ani zatwierdzenia nowej polityki Bloku w latach 1958-60, pomijają też fakt nowej roli politycznej i dezinformacyjnej, wyznaczonej wtedy dla sowieckich naukowców, zatem ich wyjaśnienia dotyczące wykorzystania teorii *zbieżności* w obecnej polityce sowieckiej są niekompletne. Rzeczywiste znaczenie takiego ataku sowieckich przywódców na teorie *zbieżności* może być w pełni zrozumiane, gdy się uwzględni tło historyczne, przeanalizuje oświadczenia Sacharowa na temat *zbieżności*, powyżej opisane i weźmie się pod uwagę wnioski, iż Sacharow działa jako kanał dla sowieckich wpływów i dezinformacji.

Poczynając od połowy lat sześćdziesiątych, reżimy komunistyczne nasiliły indoktrynację ideologiczną własnych społeczeństw.

czeństw, w ramach przygotowań do wkroczenia w finałową fazę wdrażania nowej strategii politycznej około 1980 roku. Ponowiono kampanię indoktrynacji ideologicznej połączonej z militarystyczną, w Związku Sowieckim w latach 1966-67, czyli w tym samym czasie i o podobnej treści co rewolucja kulturalna w Chinach; przypuszczono atak na „kontrrewolucję” w Czechosłowacji w roku 1968. Komunistyczni przywódcy, w miarę wzmacniania własnych programów indoktrynacji, dążyli do uchronienia własnych społeczeństw przed negatywnymi wpływami zachodnich idei, przy czym rozsiewali na szeroką skalę własne dezinformacje. Pomagając w ukształtowaniu się zachodnich teorii *zbieżności*, wypuścili potężny bumerang przeciwko Zachodowi, ale równocześnie podjęli środki zapobiegawcze, by ten bumerang nie odbił się rykoszetem o ich własne społeczeństwa. Zarazem te działania stworzyły im wiele okazji, by „*odstąpić i zaatakować ideologiczny sabotaż i tricki zachodniej propagandy*”. Nie było niczego nowego w tak zastosowanej technice propagandy. Posługiwano się typowymi metodami prowokacji politycznej. Protagonistów demokratyzacji i *teorii zbliżenia* użyto teraz do skutecznych manipulacji, w ramach realizacji dalekosiężnej polityki, tak jak kiedyś, w latach dwudziestych, posługiwano się aktywistami ruchu „Zmiana Znaków Drogowych”. Upowszechniane poglądy jednych i drugich były hałaśliwie atakowane przez sowieckich propagandzistów jako zachodnia dywersja ideologiczna i w ten przewrotny sposób KGB, tak jak wcześniej GPU, uwiarygodniała swoją agenturę w oczach opinii zachodnich. Jedni i drudzy posłużyli też do aktywnego zwalczania autentycznej opozycji wewnętrznej. Różnica między czasem lat dwudziestych a obecnym [1984 r.] zawiera się w tym, że obecnie takie prowokacje mają znacznie szerszy zasięg i dużo szybciej się rozprzestrzeniają, są o wiele bardziej wyrafinowane oraz przeznaczone są dla całego Bloku Komunistycznego.

Sowieckie ataki na teorie *zbieżności* mają więc *w pierwszej kolejności* cele obronne i wewnętrzne. *Po drugie* służą strategicznym celom polityki zagranicznej. Pomagają wykreować na Zachodzie zaufanie do tych teorii jako solidnego i skutecznego oręcza do uporania się z komunistycznym wyzwaniem. Stratedzy komunistyczni mają nadzieję i oczekują, że krytykowanie przez nich teorii *zbieżności* będzie odebrane na Zachodzie jako dowód ich własnego zaniepokojenia co do ich skuteczności oraz oddziaływania takich teorii na ich własne rządy, a przede wszystkim na naukowców. Intencją komunistycznych krytyk jest nakłonienie zachodnich propagandzistów do tego, by kontynuowali z większym staraniem rozwijanie teorii *zbieżności* i tym samym odwrócili swoją uwagę od mniej irracjonalnych, czyli potencjalnie bardziej niebezpiecznych tematów. *Po trzecie*, krytykowanie przez Sowieców Sacharowa i teorii *zbieżności* może być postrzegane jako sowieckie wysiłki podjęte dla wypracowania na Zachodzie wiarygodności co do osoby Sacharowa oraz jemu podobnych, szczerych przeciwników i męczenników obecnego sowieckiego systemu, którzy wyrażają prawdziwy bunt przeciwko reżimowi. Maskując więc własną teorię *zbieżności* i przedstawiając ją jako doktrynę „opozycji”, Sowieci mogą osiągnąć na Zachodzie większy efekt dla popularyzowania ich koncepcji *zbieżności*, to znaczy uzyskać *zbieżność* na ich, sowieckich warunkach.

W świetle polityki Bloku z lat 1958-60, oraz stosowania dezinformacji, w celu wdrażania w życie tej polityki, można dostrzec, iż pojęcia wspólnego interesu i teorii *zbieżności* nie rozpowszechniły się na Zachodzie spontanicznie, lecz były odbiciem oraz rezultatem komunistycznych operacji dezinformacyjnych, których oddziaływanie zostało nieświadomie wchłonięte przez zachodnich propagatorów tychże idei. Teorie *zbieżności* są nie-realne, ponieważ brak im fundamentów. Wrażenia, że wpływ ideologii komunistycznej jest słabnący, że Związek Sowiecki prze-

chodzi ewolucję z reżimu ideologicznego w państwo tradycyjne i narodowe, że toczy się walka pomiędzy Związkiem Sowieckim a komunistycznymi Chinami, że Blok Komunistyczny rozpada się, są wszystkie fałszywe. Takie wszystkie wrażenia są produktem dezinformacyjnych operacji Bloku, które z sukcesem zasłoniły prawdziwy obraz sytuacji. Od lat 1958-60 komunistyczna ideologia w krajach komunistycznych została przywrócona, odnowiona i zintensyfikowana; dla biurokracji komunistycznej wytyczono nowe, konstruktywne zadania; koordynacja działań pomiędzy krajami komunistycznymi, w szczególności między Związkiem Sowieckim a Chinami, jest rzeczywista i skuteczna, lecz tajna, była bowiem wdrażana na podstawie dalekosiężnej polityki. Zachodnie teorie zbieżności, w sposób zamierzony bądź niezamierzony ale skutecznie, przyczyniają się do realizowania tej polityki. Propagują odprężenie i tym samym pomagają Blokowi Komunistycznemu nabywać zaawansowaną zachodnią technologię, konsekwencją czego będzie przesunięcie równowagi sił na korzyść komunistów. Dostarczają niepewnych podstaw pod racjonalne reagowanie Zachodu na rosnące komunistyczne zagrożenie polityczne i wojskowe. Domagają się politycznego i ideologicznego rozbrojenia Zachodu. Niweczą zachodnie wysiłki dyplomatyczne, mające na celu wzmocnienie zachodnich sojuszy antykomunistycznych i kierują je w stronę iluzorycznych i nierealistycznych przymierzy z tym czy innym krajem komunistycznym. Stwarzają wyolbrzymione nadzieje na Zachodzie, co do możliwości współistnienia ze światem komunistycznym. Rozwijają bazę dla zniszczenia zachodniego morale oraz publicznego zaufania do tych zachodnich mężów stanu, dyplomatów i pracowników naukowych, którzy przedstawiali teorie oparte o wspólny interes i zbieżność, a którzy zostaną skompromitowani jako prorocy-bankruci, gdy poglądy o zbieżności zostaną obalone. W aktualnej fazie dalekosiężnej polityki tak wielkie jest powodzenie błędnego

pojęcia o zbieżności, że można z pewnością spodziewać się, iż nowi Sacharowowie i nowe odmiany teorii zbieżności pojawią się w trzeciej, finałowej fazie.

Cele dezinformacji o „ruchach dysydenckich”

Utworzenie fałszywego i w pełni kontrolowanego ruchu opozycyjnego, jak ruch dysydencki, służy strategicznym celom wewnątrz krajowym i zagranicznym. Na skalę krajową jest jak motor do napędzania przyszłościowej, fałszywej liberalizacji reżimu komunistycznego; podburza niektóre, być może opozycyjne elementy do ujawnienia się, a tym samym do wystawienia na kontratak władzy i służb bezpieczeństwa, inni są neutralizowani lub doprowadzani do desperacji. W wymiarze zewnętrznym „dysydenci” mogą posłużyć jako wehikuł, poruszający maszynę informacyjną, wykorzystywaną do rozgrywania różnych zagadnień dezinformacji, odnośnie ewolucji systemu komunistycznego. Odpowiednio nagłośniona fala prześladowań dysydentów, częściowo prawdziwych, po części fałszywych, wyzwała sympatie Zachodu oraz delikatne przymierza z poszkodowanymi, czyli tymi, którzy są w rzeczywistości tajnymi wytworami reżimu. Przygotowuje scenery, w której rozgrywać się będzie przyszła dramatyczna „liberalizacja” systemu, a zacznie się ona od uwypuklenia kontrastów pomiędzy neostalinowcami oraz przyszłym „socjalizmem z ludzką twarzą”. Kształtuje kadrę ludzi, którzy znani już i rozpoznawani na Zachodzie, mogą być w przyszłości wykorzystani jako przywódcy i poplecznicy „systemu wielopartyjnego” pod rządami komunistycznymi. „Dysydenckie” związki zawodowe i intelektualiści mogą być używani do promowania solidarności z zachodnimi partnerami i angażowania ich do wspólnej kampanii na rzecz rozbicia i zreformowania zachodniego „kompleksu wojskowo-przemysłowego”. Po upływie dłuż-

szego czasu dojdzie do tego, że zachodnie środowiska i osoby indywidualne, zaangażowane w obronę prześladowanych dysydentów, staną przed dylematem uznania za błąd własnego poparcia dla dysydentów, albo przyjęcia do wiadomości, że komunizm przeszedł radykalną zmianę, wytwarzając „zbieżność”, co może być dla nich perspektywą łatwiejszą do zaakceptowania, a nawet pożądaną.

Przypisy do Rozdziału 20

¹ Andriej D. Sacharow, *Sakharov Speaks* (Tu mówi Sacharow), wydał Harrison E. Salisbury, London 1974, *Collins & Havrill Press*.

² Leon Goure, Foy D.Kohler, Richard Soll and Annette Stiefbold, *Convergence of Communism and Capitalism – The Soviet View* (Zbieżność komunizmu i kapitalizmu – wizja sowiecka), Miami, Florida, *Centre of Advanced International Studies, University of Miami*, 1973, str. 44-46; *Sakharov Speaks*, op. cit., str. 107 i następne.

³ *Sakharov Speaks*. op. cit., str. 108; Sacharow podaje te daty jako: 1968-80.

⁴ *Sakharov Speaks*, op. cit., str. 107 i następne.

⁵ Tamże, zobacz nota 3.

⁶ Nie jest jasne, dlaczego Sacharow i Kapica, którzy obaj byli tak otwarcie gadatliwi, nie zostali wydaleny z Sowieckiej Akademii Nauk, chociaż Sacharowowi przynajmniej odebrano jego wyróżnienia państwowe i nagrody. Z niewyjaśnionych przyczyn stało się to dopiero w styczniu 1980 r.